

## WOJCIECH BARTOSZEWSKI ur. 1925; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Szkoła przy ulicy Dolnej Panny Marii
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, szkoła im. Narcyzy Żmichowskiej, ulica Dolna Panny Marii, ulica Strażacka

### Szkoła przy ulicy Dolnej Panny Marii

Do szkoły chodziłem na ulicę Dolną Panny Marii, to jest w tym miejscu, nie pamiętam, jaki numer, nazywała się chyba Żmichowskiej, ale imienia nie pamiętam tej poetki. Narcyza chyba się nazywała. Tak. Numeru tego budynku nie pamiętam, do dzisiejszego dnia istnieje, w każdym bądź razie, to jak się schodzi z góry, idąc od strony kościoła bernardynów, to pochyłość się kończy i budynek stoi, on chyba graniczy z jakimś ogrodem, nie wiem do kogo ten ogród należy tam, zdaje się, że chyba do kościoła, ale trudno mi powiedzieć. Budynek był strasznie zaniedbany i tak dalej, bo chyba nie mieli pieniędzy. Kiedy się tam coś przeszkrobało, to się nawet na grochu klęczało, w łapę się dostawało. Na popiele jak się klęczało, to już było niewiele. Była jedna taka nauczycielka, w której się podkochiwałem. Nie pamiętam, jak ona się nazywała, ale mam ją jeszcze dzisiaj przed oczyma. Jak rodzice się przenieśli na Narutowicza z 42 na 45, no to chodziłem do szkoły na Strażackiej, tam gdzie teraz straż jest. To była pierwszorzędna szkoła. I no później, jak weszli Niemcy, to zacząłem się bawić w wojsko. To była zabawa w wojsko.

Data i miejsce nagrania	2001-10-23, Lublin
Rozmawiał/a	Aneta Ogródnik
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"